

Cena pojedynczego egzemplarza **6 Marek**
REDAKCJA i ADMINISTRACJA
 Kraków, ulica Biskupia L. 12.
 TELEFON REDAKCJI NR. 2124.
 TELEFON ADMINISTRACJI NR. 83.
 Konto czekowe Nr. 148.852.

NOWINY

CENY OGŁOSZEŃ:

Wiersz jednoszpaltowy na Kolumnie sześćo-lamowej 15 Mkp.
 Nadesłane i paszki w tekście na Kolumnie cztero-lamowej wiersz 30 Mkp.
 Na pierwszej stronie (wiersz) 60 Mkp.
 Wśród tekstu red. (wiersz) 40 Mkp.

POWSZECHNE

NIEZAWISŁE BEZPARTYJNE TYGODNIOWE PISMO INFORMACYJNE

Rok I. Kraków, Wtorek 15 Lutego 1921 r. Nr. 5.

Trocki pod strażą Polaka!

(Od korespondenta „Nowin Powszechnych“.)

Warszawa, w lutym.
 Od jednej z osób, która powróciła do kraju przedarłszy się przez kordony bolszewickie dowiadujemy się, że Trocki otoczony jest całą sforą agentów, którzy chronią go od ciężle zagrażającego mu niebezpieczeństwa.

Trocki zamianował szefem służby bezpieczeństwa osobistego, pewnego Polaka, któremu najbardziej ufa ze wszystkich urzędników. Ten pan, zdrajca Polski soficie opłacany pełni funkcję ochrony „czerwonego cara“.

Masowa ucieczka chłopów za Zbrucz.

(Od korespondenta „Nowin Powszechnych“.)

Lwów, w lutym.
 (a) Bolszewicy wojska, które stały na Podolu wycofują, z tego powodu, że były w porozumieniu z chłopami. Obecnie czerezwycajki prześladują chłopów, którzy uciekają za Zbrucz.

W Husiatynie zgromadziły się tłumy uciekinierów chłopów z Ukrainy i Podola. Z okolic Kamieńca wywożą bolszewicy inteligencję i chłopów w stronę Kijowa i tam mordują tych nieszczęśliwych ludzi.

Ukraina chce protektoratu Polski!

Za tym systemem państwowym oświadczyło się dwanaście powiatów podolskich.

(Od korespondenta „Nowin Powszechnych“.)

Lwów, w lutym.
 (a) Po wsiach na Podolu przeprowadzi bolszewicy zgromadzenia, czy chłopci życzą, sobie, aby zostali przy Ukrainie sowieckiej, albo przy Ukrainie samodzielnej.

Chłopi zdecydowali, żeby była Ukraina samodzielną nie bolszewicka pod protektorem Polski. W głosowaniu tem brało udział 12 powiatów. Głosowanie odbyło się 3 bm.



Bolszewickie przygotowania do nowej wojny.

Przegrupowanie wojsk odbywa się bez przerwy.

(Od korespondenta „Nowin Powszechnych“.)

Lwów, w lutym.
 (a) Bolszewicy przegrupowują wojska na Ukrainie i ubierają żołnierzy w nowe mundury. Stare dywizje otrzymały nowe nazwy, a także i pułki. Widać z tego, że przygotowują się do nowej wojny.

Rzeź w Płoskirowie.

Potworne bestjalstwo bolszewickie.

(Informacja oryginalna „Nowin Powszechnych“.)

Kraków, w lutym.
 (a) W ostatnich dniach bolszewicy urządzili w Płoskirowie formalną rzeź. Przywieźli oni z okolic Kijowa bardzo dużo inteligencji pod pozorem wywieść tych ludzi do kopania okopów. Tu urządzili oni rzeź. Pomordowanych ludzi ułożyli oni w dniu 3 lutego b. m. w salach gimnazjum płoskirowskiego. Rzezi dokonali na rozkaz bolszewików żołnierze Chińczycy. Prócz inteligencji aresztują bolszewicy także bogatych chłopów.

Do Krakowa przywieziono w ostatnich dniach fotografię, przedstawiającą zwłoki ofiar czerezwycajki płoskirowskiej. Sprawia ona wrażenie nader wstrząsające. Fotografię tę reprodukuje na afiszu reklamowym „Nowin Powszechnych“ celem udokumentowania okrucieństw bolszewickiej hordy.

W śródmieściu krakowskim:

— Dokąd zdąży ten opancerzony człowiek, czy może na nową wyprawę krzyżową?
 — Ależ nie! Ten kupiec idzie tylko do swego sklepu jubilerskiego!

Walka Narodowej demokracji z Ch-decją.

(Informacja oryginalna „Nowin Powszechnych“.)

Kraków, w lutym.
 W ostatnich czasach zaczęły się zasadnicze zatargi między Narodową-demokracją a Ch-dekami. Wszystkie grupy klerykalne z całej Polski odbyły szereg zjazdów, konferencji i t. p., które doprowadziły do skoordynowania całego ruchu chrześcijańsko-społecznego. Na czele ruchu stoi de facto ks. patron Adamski z Poznania, opierając się na miliardowych bankach po-

znańskich. Zakupił on (sam lub przez siebie podstawionych ludzi) szereg drukarni i podobno siedm nowych dzienników i czasopism. Robota ks. Adamskiego zaczyna wchodzić jednak w te dziedziny, w których częściowymi panami byli nar.-dem. Zaczyna się ciekawa wojna, którą się daje już wyczuć w pismach. Interesującym będzie, czy przybiorze ostrzejsze formy.

O duszę chłopca.

Lublin, w lutym.
 Thugutowcy, jak wiemy wywodzą ród swój z Lublina, gdzie najsilniejsze były ich wpływy, skąd pochodzą ich „głosy“. Iza Kosmowska, Bagiński i. zdawałoby się, że swym radykalizmem pójdą w gruntu w kierunku jeszcze dalej. Chłop jednak na „gadanie“ nie idzie. Napchał kiesze-

nie pieniędzmi, z pogardą jął spoglądać na ciaracha i idzie w... konserwatysty. Ma chudziak co konserwować. Ostatnio zaczął się właśnie w Lubelskiem gwałtowny zwrot na prawo do Piasta i Narodowej-demokracji. O nowe wpływy walka się właśnie toczy.

Komandosi Czescy, niemieccy i węgierscy przeciw Polsce.

(Od naszego korespondenta.)

Lwów, w lutym.
 (a) Stwierdzono, że wśród komisarzy bolszewickich na Ukrainie znajduje się obecnie wielki procent Niemców, którzy przybyli w ostatnich czasach z Prus. Także przybyli z nimi Węgrzy i Czesi. Ci ostatni agitują energicznie przeciw Polsce i głoszą, że z Polską musi wybuchnąć z wiosną, na nowo krwawa wojna.

Miljonowa afera naftowa.

Znany adwokat tarnowski paskarzem. — Tajemnicze certyfikaty wywozowe. Afera przybiera rozmiary sensacji.

Biała, w lutym.
 (ab) Przed kilku dniami organom policji państwowej w Białej udało się wpaść na ślad milionowego paska naftą, uprawianego za pośrednictwem Dr E., znanego adwokata w Tarnowie. Sprawa ta, która jest na razie w toku śledztwa, przybiera coraz szersze, sensacyjne rozmiary. Organa policyjne na trop wspomnianego paska wpadły zupełnie przypadkowo. Oto podczas kontroli obcych

w Białej jeden z funkcjonariuszy policyjnych wszedł do pokątnego hotelu przy placu Wolności L. 4 w Białej i w mieszkaniu niejkiej Józefiny Wechsner zastał wspomnianego adwokata Dr E. w chwili, gdy, siedząc przy stole, pisał jakieś listy. Dr E., zobaczywszy policję, gorączkowo zmiął listy, leżące obok i schował je do tynej kieszeni w spodniach. Gdy agent przedstawił mu, w jakim celu przyszedł i zażądał okazania legitymacji, Dr E. zdenerwowany rzucił się na niego

z obelżywymi słowami, nie chcąc uczynić zadość żądaniu agenta. Wskutek tego musiano przeprowadzić osobistą rewizję, podczas której znaleziono również wspomniane zmięte listy. Jak się okazało, w jednym z listów nieznanemu kupiec proponował Dr E. sprzedaż 10 wagonów nafty po 4-50 koron czeskich za 1 kg., 10 wagonów parafiny po 15 koron cz. za 1 kg. i 5 wagonów benzyny po 7-50 koron cz. za 1 kg.

pozostają w organicznym związku z...

W powiecie gorlickim gazy ropne stały...

zapewnia tej młodej a zasłużonej instytu...

lek rolniczych, który posiada półmiliar...

Niezwykła karjera p. Hamerlinga.

Z poganiacza mułów na stanowisko prezesa zrzeszenia pism obcojęzycznych. — Odezwa do narodu amerykańskiego w obronie... Niemiec.

Do nowopowstających fabryk zaliczyć należą...

W przemyśle tartaczynym i drzewnym działa...

I. Przed paru miesiącami dziennikarze krakowscy...

sobie pewne pojęcie o przeszłości owego dzientelmena...

cygaro, jakie miałem zwrócić pałec, cygaro Mary...

Sperwan była jasna, dająca się ująć jak nastę...

Minęła już druga godzina, gdy ukończył swą...

Przybywszy do mieszkania mego starego mi...



okrutny! I zblizając się ku mi, rzekł głosem tęgym...

Uczalem, iż strach bierze mnie za wlosy, strach...

Mam pańska wolność, pańska egzystencję w...

Z rozczarowania, jakie odmalowało się mi twa...

tom. - Czyńd on to jak twierdził w imię zagrożonych ideałów ludzkości i honoru narodu amerykańskiego. Czy w tem we-

zwanin chodziło tylko o takie idealne względy okaże się z następnego artykułu. (C. d. n.)

Polski wysłany. - Ale u nas jeszcze szereg broni, niepewność jutra... Trzeba, trzeba go wysłać do Polski, powtórzył Papież raz jeszcze.

Widząc się dnia następnego z naszymi biskupami, ks. Sapięgą z Krakowa i innymi. Teodorowiczem, zapytałem, dokąd najpierw ten obraz wysłać i postanowiłem wysłać od Lwowa. Tam w sali ratuszowej moja „Polska umęczona“, tam jakby odpowiedź na jej męczeństwo należy wysłać „Polskę osnobodzoną“. J. Sipiński.

Jan Styka na audjencji u Papieża Benedykta.

„Polska wskrzeszona“. — Nowy obraz J. Styki. — Co pisze o nim prasa a co mówi Papież. — Obraz będzie wysłany do Polski, najpierw do Lwowa.

Miesięcznik paryski *Les Amities Françaises*, zamieścił w jednym z ostatnich numerów artykuł p. Lorenzi de Braggi, poświęcony omówieniu twórczości artystycznej Jana Styki, w duchu pełnym wielbienia. W tymże numerze miesięcznik ten zamieścił reprodukcję obrazu tegoż malarza, pod tytułem *Polska wskrzeszona*, uznając go za jeden z najpiękniejszych obrazów Styki.

Obraz ten przedstawia męczennicę polską, a której stóp konają trzy orły cesarskie. Z poza tej męczennicy, w postaci klęczącej kobiety, wysuwają się nowe armie, prowadzone przez Piłsudskiego i Hallera, którym przewodzi w górze orszak bohaterów narodowych. Kościuszko, Sobieski, Mickiewicz, Kozimierz Wielki i Jadwiga mają oczy, promieniejące ekstazą, przysłają się symbolicznej grupie sprzymierzonej wyswobodzicieli, podczas gdy biały orzeł spogląda z niepokojem na koronę Romanowów, tarzającą się w pyłe, z pod której jednak wylania się widno bolszewizmu.

Jak się dowiadujemy, reprodukcję obrazu wyrył Jan Styka papieżowi Benedyktowi na specjalnej audjencji.

Oto, co pisze nam p. Jan Styka o tej audjencji:

Opuściwszy z całą prawie rodziną Paryż (mojej Garches pod Paryżem) przybyłem do wiozowego miasta, które było dla mnie w śladem tyłu natchnień — kędy kamienie przemawiały do mnie językiem zrozumiałym, tu przed laty studjowałem *Colisea* i *Panteony*, świątynie i katakomby, tu

jestem jakby wśród dawnych, dobrych znajomych.

Ze wzruszeniem patrzę na te okna pałacu weneckiego, w którym dwa lata przeżyłem...

Dziś przybywam do tego grodu już nie jako wygnaniec, ale jako obywatel Polski wolnej i niepodległej — dziś tutaj ma już ona swoich przedstawicieli oficjalnych, i mnie ten Rzym przyciągał do siebie z gorącym uczuciem, *mianując członkiem Akademii Sztuk Pięknych św. Euzasza* (pierwszy artysta polski, który przestąpił progi tej Akademii). Tu kolonja polska, tośc liżna żyje w harmonii, a nasz ambasador przy Stolicy Apostolskiej, Wierusz Kowalski, wyjednał mi audjencję prywatną u papieża, gdzie udałem się z moją żoną, synem Tadeuszem i dwiema córkami. Ucałowaliśmy ręce głowy Kościółka, a ja wręczyłem Papieżowi piękną reprodukcję obrazu mojego z ostatniej doby: *Polska wyzwolona*. Rozmawialiśmy po francusku, kiedy powiedziałem te słowa: *La Pologne délivrée*, Ojciec św. dorzucił natychmiast *pour quelle sera complètement i była* jakby jakaś troska na jego twarzy — z żywym zajęciem zaczął się dopytywać o wszystkie szczegóły obrazu.

A to kto, zapytał Papież, wskazując palcem na wodza z dobytym pałaszem? „to Piłsudski, nasz wódz naczelny, a za nim *jeneral Haller*, z armją utworzoną we Francji.“

A gdzie się znajduje ten obraz obecnie? — zapytał Papież. „Jest we Francji, gdzie w tym roku był wystawiony...“ „O trzeba, by jak najprędzej został do-

Skandal z pomnikiem Tad. Kościuszki.

Zapomniany stoi na strażnicy.

Piszę nam z miasta:

Jako sympatyk *Nowin Powszechnych* korzystam z łaskawie udzielonej mi na szpaltach Szan. pisma gościny, by poruszyć sprawę, która, jakkolwiek się na nią patrzymy, nie przestaje być ciągłym skandalem. Chodzi mi o pomnik Kościuszki, o który już zresztą storozono *wcale nie budując dyskusję na łamach prasy codziennej*. Ten pomnik, który człowiek tej miary, co niestrudzony odnowiciel Wawelu, **prof. Szyszko-Bohusz, radził umieścić na Wawelu, znajduje się jeszcze cieggle na dziedzi cu straży pożarnej czy zakładu — czyszczenia miasta. Nie tu miejsce na pomnik o artystyczną wartość tego monumentalnego w każdym razie dzieła. Wystarczy, jeśli przypomnę, że wiele poważnych osób ze świata najbardziej kulturalnego Krakowa *pomnikiem tym się — zachwyciło*, a mimo to spotkał go los tak niezasadny. Kiedyś z grobem Francuzów miałem sposobność oglądać ten pomnik, przyczem jeden z gości zdumiony był **przeculeniem artystycznym Krakowa**. Gość ten natomiast nie zachwycił się koniem Władysława Jagiełły na pomniku grunwaldzkim. Jak widzimy, zdania są podzielone i wprost **rozbieżne**. Nie upieram się, aby pomnik stanął na Ryнку krakowskim.**

na którym zresztą widnieje *kamień nagielny pod ten pomnik, kamień poświęcony wśród wielkiej uroczystości przed kilku laty*. Ale obecne **umieszczenie pomnika jest co najmniej nieodpowiednie**. Zbliża się rocznica przysięgi Kościuszki i bitwy racławickiej, *gdzie, że jest rzeczą zupełnie na czasie wnieść dyskusję, gdzie ten pomnik stanie, bo ani na chwilę nie przypuszczam, by miano go zupełnie zaprzepaścić*.

Jeżeli nie może stanąć w Krakowie, **niech stanie na polach racławickich albo darujmy go Wielkopolsce, gdzie zburzono mnóstwo pomników wieńców bohaterów**, a nowych naszych nie wzniesiono z powodu szalonych kosztów. Pomnik nie jest arcydziełem, **ale nie jest też żadnym artystycznym skandalem**. Mamy wiele dąbko gorszych!

Rzucam te kilka słów w nadziei, że znajdą odzew w sercach ojców miasta. Jeśli nie, to łatwo się zdarzyć może, że patriotyczne nieszczeniństwo krakowskie podczas któregoś z obchodów narodowych kiedy to tak wiele *deklamuje się na temat cieni dla naszych bohaterów — pociągnie tłumem na strażnicę i zmusi miasto do wstawienia pomnika w miejscu godnem Tadeusza Kościuszki*.

znawcą niemieckiego wrażeń, jak gubrym się do tknął czegoś wilgotnego i lepkiego. Istotnie, co było w nieporządku u mego starego przyjaciela, tak dbałego o porządek wewnętrzny, tak drobiazgowego nawet w detaliach, kiedy nikogo u siebie nie przyjmował? Trochę zaniepokony, poczęłem szukać poomaku drzwi, wiodących do gabinetu, przed zapukaniem wywarłszy rękę chuska. Poniemaz znowu wniknęło się nie odzywał, przeto i te drzwi otworzyłem. I stanąłem jak wrzyty na progu. Silny zapach eteru natchnął z tego pokoju, podobny do tego, jaki mnie właśnie przyjął przed dwoma godzinami, gdy wróciłem do swojej łóżeczki i straszny widok rozłożył mi się przed oczyma. Knoblauch leżał jak długi przed swoim biurkiem, trzymając lewą ręką nogę fotelu, z oczami szeroko rozwartymi, śląciami szklane, nierechome, straszne spojrzenie w przestwór. Miał gardło poderżnięte... Otworzyłem się w nagłym odruchu, jak gdybym był ukąszony przez żmiję. Oczy mi zasłyły mgłą, czoło zaś okryło się zimnym potem. Serce mi biło prawie przestało. Oto nierzaltem swoją, białawę, brzytwę, którą dotychczas szufladką trzymałem w szufladce...

16 —

15 —

14 —

23 —

22 —

21 —

20 —

NADESŁANE.

KINOTEATR „WARSZAWA“, ul. Stradom 15. vis à vis D. O. E.
 Z powodu ogromnego powodzenia filmu prolongowano do niedzieli
KRÓLOWA DRAGA
 (KRWAWA NOC W SERBII 1903 R.)
 Dziejowy dramat rewolucyjny w siedmiu częściach.
 W roli tytułowej słynna artystka niepospolitej urody MAGDA SONJA.

NAJPOWAŻNIEJSZE UPOWAŻNIONE
 BIURO OGŁOSZEŃ W KRAKOWIE
WŁADYSŁAWA ROPSKIEGO
 przy ul. Zwierzynieckiej 22.

Biuro agencji posiada własne magazyny na skład mebli. Przewóz mebli w Krakowie oraz do kolejek, autami i własnymi koniami po przystępnych cenach. Biuro plakatowania posiada własne tablice do lepiania plakatów, jak również generalna agencja przy pośrednictwie udzielania pożyczek pieniężnych, pochodzących z zakładów przemysłowych i kredytowych, sporządzenie i tłumaczenie ogłoszeń i reklam wykonuje w krótkiej drodze. Biuro to prowadzi nie jest pierwszorzędni siłami kancelaryjnymi w sposób czysto handlowy, ponieważ właściciel firmy jest rutynowanym kupcem we wszystkich dziedzinach handlowych. — (W odpowiedzi na zamieszczone ogłoszenia oświadczam, że z biurem Jana Ropskiego nie mam nic wspólnego.)

RESTAURACJA „ODZIAŁOWA“
 ZESPÓŁ ARTYSTYCZNO-SALONOWY
 ZE WSPÓŁDZIAŁANIEM
 Wnioską BARUCHA artysty-akrystyka.
 Numery odbywają się od godz. 7 1/2 do 11 w nocy.

Z TYGODNIA.
Paweł Cebula ma głos:

Aso, miał Kraków zapusty galante! Kiedyś przyjechał do miasta wiele wielkich plakatów: „Szalona nie-...”, „Noc niepamięci”, „Maskarada...”, „Rajskie wesele”, „Tłusty...”, „Dożynki w lutym”, „Rety...”, „Paw Bóg przykazał. Na moją babę woła się: Nastka. Już nie najmłodsza, styr-...”, „Dwa-...”, „Nie przeciwie się, co se zawdy w...”, „Wracam kiedyś na odwieczerz do...”, „1000 marek wzionem za półtory mili...”, „W naszym ślepiom nie wierzę! Stoi na...”, „A coże to za kumedyja? — za-...”, „A ona mi na to, że jedzie na wielk-...”

pan Tytus Ofermista, słachcie herbu Zielone oko ją zaprosił.
 Jak n-nie na to pieroński jankier ogarnie, jak nie zacne kłac: a ty taka i ty owaka, jak nie odpece pasa...
 - A coże ty, odwiaro, do znaku rozum utraciła, taka gołusienka ludziom się przekazywać! A zabaczyłaś to o siedmiorgu dzieciach i tem ósmem, co już się znaczy?!
 Z dziesięć pacierzy takim Nastkę karetał. Baba joeczy, wygraża się, że...
 Takie to zapusty miała latoś moja Nastka w chałupie.

NOWINY BIEŻĄCE.

Informacje „Nowin Powszechnych“ z Bolszewji.

Czytelnikom Nowin Powszechnych zwracamy uwagę na nasze wiadomości z państwa sowieckiego. Pochodzą one z pierwszej ręki, a w tym tygodniu znalazły liczne potwierdzenie na łamach pism codziennych.
Zmiany w konsulatach.
 Jak się dowiadujemy, w konsulatach tu-tejszych mają zmiany personalne na stanowiskach naczelnych.
 Konsul węgierski Arpad Guillaume zamierza opuścić nasze miasto i przenosi się na Węgry.
 P. Guillaume poświęca się karierze wojskowej i jako generał ma objąć ważną komendę w jednym z miast węgierskich.
 Równocześnie, jak dowiadujemy z Nowin Powszechnych, opuści prawdopodobnie Kraków konsul czeski, który podobno ma być przeniesiony do Skandynawji.
 Konsul czeski, ożeniony jest z obywatelką z K. ngrosówki.

Zjazd „Neostojałowszczyków“ w Wieliczce.

Z Wieliczki piszą nam:
 Jak już wspominaliśmy, nar.-dem. Małopolska chrzei się obecnie (ze względu na wieś) na *Stojałowszczyznę*.
 Postanowiła więc uszczknąć coś „Pia-...”, korzystając z tego, że *enfant terrible* piastowców, słynny *knicić ze Sierszy* prof. Młynek z Sierszy na ich łonie postanowił działać politycznie. Zjechali więc do Wieliczki pp. Skarbek, Zamorski i Rymar. Niestety szkoda było pie-niędzy na bilet. Zaagitowani przez swoich menderów piastowcy przepędzili ich z powiatu; neostojałowszczycy nie od-ważyli się stanąć na jakimkolwiek zgromadzeniu. Prof. p. Młynek *Jastrząb Szydło* i t. d. osiadł na ławie i razem z nim Zamorski i Skarbek.

Monopol wódczany w Małopolsce.

(K) W najbliższych tygodniach w Małopolsce ma być wprowadzony monopol wódczany.
 Fabryki wódek i likierów, otrzymały polecenie na pędzenie monopolówki. W Pod-górzcu na t. zw. Zabłociu w fabryce wódek „Krakus” buduje się *specjalne hale na wyrob monopolówek*. Monopolki będą sprzedawane w małych flaszczykach. Inne wódki będą posiadały *rzędome etykiety*, skutkiem czego pobierana będzie od nich dodatkowa opłata.

... a także część dochodu na plebiscyt górnośląski!

Ostatni karnawał krakowski zaznaczył się — jak to piszemy już na innem miej-scu — niestychaną *orgią zabaw publicznych*. Na murach miasta widniały różno-barwne plakaty, zapowiadające coraz to inne i pod innym wezwaniem urządzaną zabawę. Bałe urządziły nie tylko instytucje huma-nitarne, ale *ad hoc* utworzone jakieś anonimowe... *kółka miłośników zabaw*, czy też związki, tytułujące się nie ni-znaczącą firmą.
 Pewnej sferze publiczności obojętnem było, kto zabawę urządza, skoro władze nasze nie miały skrupułów z udzieleniem zezwolenia na jej odbycie. Na afiszach za-powiadających taką zabawę, widniało jednak zazwyczaj zdanie w tym mniej więcej sen-sie: *Czysty dochód na cele Związku, a także część dochodu na plebiscyt górnośląski*.
 Mamy poważne wątpliwości, czy aran-żerowie tych zabaw dotrzymali słowa, od-dając istotnie dochód na ten cel, raczej przypuszczamy, coś... wręcz przeciwnego. Ale ostatecznie wolelibyśmy się mylić...

Słynna śpiewaczka rosyjska Wialcewa w Krakowie.

(K) Do Krakowa przybyło kilkanaście osób z Humania. Przeszli oni przez *Korzec do Łucka*, skąd przyjechali koleją do *Krakowa*. Między uciekinierami znajduje się słynna śpiewaczka rosyjska *Wialcewa*.

Od opery do — kabaretu.

Po Krakowie chodzą wieści, jakoby jacyś ludzie (podobno ci, co przedtem chcieli orga-nizować *operę*) — zamierzali otworzyć *nocny kabaret*. Zdumiewającym jest, jak łatwo przechodzi się tu nas od jednej ostateczności do drugiej — *opera* czy szantan-fabryka czy sklepik z cukierkami — to obojętne — *byle tylko szedł interes*.
 Nie nasza rzecz jest wnikać, czy w ka-barecie tym istotnie produkować się mają niektórzy aktorzy teatru im. Słowackiego (wobec znacznego obniżenia się poziomu

artystycznego w tym teatrze, byłby to eksperyment wcale osobliwy), ponieważ jednak powstanie nowej imprezy nocnych zabaw — łączy się dla zmylenia opinii z Syndykatem dziennikarzy krakowskich, musimy zaznaczyć, że jest to **nadużycie dobrego imienia tej instytucji**. Krakowscy dziennikarze nie mają z nią nic wspólnego, jest to *prywatne przedsięwzięcie*, które jako takie powinno być traktowane zarówno przez władze, prasę jak i publiczność.

Jeszcze „Dom na drodze“.

Na skutek artykułu „*Nowin Powszechnych*” o rozpoczętej budowie w państw. szpitalu św. Łazarza baraku dla chorób ginekologiczno-polożniczych, *sferę decydującą zajmą się najprawdopodobniej rewizją projektu*.
 Przedewszystkiem budynek ten, który pochłonie kilka, a może i kilkanaście mil-ionów, *celowi nie odpowie*. Jest to miarodajne zdanie sfer lekarskich.
Projekt pogwałcił nadto ustawę budowlaną, w mieście dotąd obowiązującą, w przedmiocie szerokości ulic. Na rzecz tego, szczęśliwie-powziętego projektu, poz-bawiono ogród szpitalny alei roslých, prze-pysznych drzew. Zwężono więc już i tak niewystarczające płaca obejścia szpitalnego i pozbawiono je jeszcze ponadto pierwszo-rzędnego czynnika zdrowia i ozdoby, na którą czekano lata. Władze niedopuszczyły napewno do tego, gdyby takiego projektu dokonał przedsiębiorca prywatny. Tu stało się zupełnie co innego i to ze strony mi-nisterstwa, powołanego do strzeżenia i obro-ny zdrowia publicznego.

Śmiały napad rabunkowy.

(ab) Onegdaj około godziny 7 wieczorem do sklepu Izraela Posnera-Federgrüna w Brodłach (powiat Chrzanów), **wpadło pięciu bandytów uzbrojonych w brzoźniki i grożąc śmiercią zażądali od obecnych wydania pieniędzy**.
 Następnie, gdy wśród obecnych w sklepie kilku osób powstał popłoch, rzucili się na Samuela Glücklichawanna i ciężko go po-bili. Wreszcie w ten sposób sterroryzowa-wszy obecnych, przeprowadzili *rewizję* w sklepie, **zrabowawszy 27.000 mp., 100 koron czeskich oraz 10 koron w srebrze i zbiegli**.

Tajna fabryka przetworów chemicznych i smarów.

(ab) W ostatnich dniach organa policji państwowej w Białej przeprowadziły re-wizję w jednej z fabryk firmy *Frankel i Goldfinger* w Lipniku, podczas której okazało się, że **fabryka ta zajmowała się wyrobem przetworów chemicznych i smarów, nie mając do tego uprawnionego pozwolenia władz**.
 Równocześnie firma ta otrzymywane do użytku przemysłowego surowce **sprzedawała pokątnie po paskarskich cenach**, przyezem tajnym wyrobem wspomnianych przetworów chemicznych i smarów zajmowała się jeszcze od maja zeszłego roku.
 Do chwili wkroczenia organów policyjnych fabryka była w pełnym ruchu. Po przeprowadzonej rewizji która **dała obciążające wyniki**, fabrykę opie-czutowano, zaś sprawę całą skierowano do prokuratury w Wadowicach.

Do numeru dzisiejszego „*Nowin Powszechnych*” dołączamy drugi arkusz noweli „*Żółte okulary*”.

W Krakowie, ul. Florjańska 32 i ul. Gołębia 14. **SYNDYKAT KOSZYKARSKI** W Krakowie, ul. Florjańska 32 i ul. Gołębia 14.
 Własne warsztaty i magazyny. — Hurtowna sprzedaż wyrobów koszykarskich, oraz wszelkich materiałów dla koszykarstwa.
 Zakupno terenów wiklinowych oraz wikliny. — Eksport wikliny.

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A.

W KRAKOWIE.

Podwyższenie kapitału akcyjnego na Marek pol. 100,100.000—

Walne Zgromadzenie akcjonariuszy Polskiego Towarzystwa Handlowego S. A. w Krakowie uchwaliło w dniu 30 czerwca 1920 podwyższyć kapitał akcyjny do Mp. 100,100.000. Postanowieniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwa Skarbu z dnia 31 grudnia 1920 zatwierdzono powyższą uchwałę Walnego Zgromadzenia, zezwalając na powiększenie kapitału akcyjnego o Marek polskich 65,100.000 tj. do kwoty Mp. 100,100.000 przez wypuszczenie 465,000 sztuk akcji IV emisji po Mp. 140 imiennej wartości, na warunkach, które określi Rada Nadzorcza a to po myśli § 8 statutu Spółki.

W wykonaniu tego, emitowała Rada Nadzorcza uchwałą z dnia 30 października 1920 na poczet IV emisji w miesiącu grudniu 1920 r. 125.000— sztuk akcji jako Serję A. z czego na prawo poboru przypadło 100.000—

Uchwałą z dnia 17 stycznia 1921 roku postanowiła Rada Nadzorcza przeprowadzić Serję B. emisji IV a to przez udzielenie dalszego prawa poboru na 125.000— sztuk przyznając dotychczasowym posiadaczom akcji I II i III emisji prawo poboru po jednej sztuce za dwie akcje stare, po kursie emisyjnym Mp. 500—

Na tej podstawie rozpisuje Polskie Towarzystwo Handlowe S. A. w Krakowie

SUBSKRYPCJE

na 125.000— sztuk akcji Serji B. emisji IV na następujących warunkach:

1) Dotychczasowym posiadaczom I, II. i III. emisji przyznaje się prawo poboru w tym stopniu, że na każde dwie (2) akcje powyższej emisji, mogą otrzymać jedną nową akcję (posiadaczom akcji względnie tymczasowych poświadczeń IV. emisji Serji A. nie przysługuje prawo poboru).

Prawo poboru zgłoszone być musi w czasie od dnia 14 lutego do dnia 28 lutego 1921 pol rygorem utraty tego prawa.

W celu uzasadnienia tego prawa poboru mają prawo akcjonariusze przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem oryginalne akcje

lub tymczasowe poświadczenia, które zostaną natychmiast zwrócone, po uwidocznieniu na nich wykonanego prawa poboru.

2) Kurs emisyjny dla akcjonariuszy wykonujących prawo poboru wynosi Mp. 500— za sztukę o wartości imiennej Mp. 140—, która to kwota winna być wpłacona w całości przy wykonaniu prawa poboru wraz z 5% odsetkami za czas od dnia 1 stycznia do dnia wpłaty.

Akcje objęte powyższą subskrypcją uczestniczą w zyskach Towarzystwa na równi ze starymi akcjami, począwszy od 1 stycznia 1921.

Zgłoszenia na akcje z prawa poboru przyjmują:

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A.

Zarząd Główny, w Krakowie, Sławkowska 1.
Oddział Warszawa, Ś-to Krzyska 27.

Oddział Lwów, Kollataja 8.
Oddział Gdańsk, Hundegasse 46.

38-2-1

BIURO SPEDYCYJNE

POLSKA UDZIAŁOWA AJENTURA CELNA

W WARSZAWIE

SP. Z OGR. POR.

MOKOTOWSKA 12.

OTWORZYŁA

ODDZIAŁ W KRAKOWIE, UL. KARMEŁICKA L. 28, TELEFON NR. 2245.

WSZELKIE CZYNNOŚCI WCHODZĄCE W ZAKRES SPEDYTORSTWA, GLENIE TOWARÓW, UBEZPIECZENIE, MAGAZYNOWANIE, PRZYWÓZ I WYWÓZ, PRZEKAZY, IRKASSO I KOMIS.

TOWARZYSTWO TRANZAKCYJNE DLA HANDLU I PRZEMYSŁU

KRAKÓW, UL. PIJARSKA 2.

SZKŁO TAFLOWE

krajowe oraz zagraniczne po cenach fabrycznych do natychmiastowej dostawy.

35-1-1

FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH BRACI SATALECKICH

DAWNIEJ JÓZEFA BIALIKA

W KRAKOWIE, UL. FLORJAŃSKA L. 51.

POLECA

WYROBY MASARSKIE NAJPRZEDNIEJSZEJ JAKOŚCI.

SKLEP STAŁE OTWARTY.

TELEFON NR. 502.

TELEFON NR. 502.

36

„SKAŁA”

DOM TOWAROWY DLA PRZEMYSŁU ROLNICZEGO I TECHNICZNEGO
KRAKÓW, BRACKA 13.

33-5-1

Posiada na składzie: Narzędzia dla wszystkich gałęzi. — Własna wytwórnia wyrobów metalowych, przyjmuje wszelkie roboty blacharskie tak galanterję jak roboty budowlane. — Cierty i senaki na zamówienie.

KRAKÓW XXII.
ul. Nadwiślańska 12.

MAŁOPOLSKI ZAKŁAD ODZIEŻY

KRAKÓW XXII.
ul. Nadwiślańska 12.

zawiadamia niniejszem P. T. Publiczność, Konsumy, Kolka Rolnicze, Związki robotnicze i t. p., że otworzył

przy ul. Szczepańskiej l. 3.
dawny skład win Federowicza

SZAFIENIE

przy ul. Szczepańskiej l. 3.
dawny skład win Federowicza

posiada: wełnę, półwełnę, płótna białe, płócianka, drelichy, gotowe ubrania męskie i dziecięce, mundurki studenckie oraz obuwie męskie, damskie i dziecięce.

Sklepy otwarte codziennie od godziny 9-ej do 1-ej przed południem i od 3-ej do 6-ej po południu.

31-2-1

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY

TOWARZYSTWO AKCYJNE WE LWOWIE.

Walne zgromadzenie akcjonariuszy Ziemskiego Banku Kredytowego uchwaliło 22 grudnia 1920 r. podwyższyć kapitał akcyjny Banku z **35,000 000 marek polskich na 105,000.000 marek polskich** przez wydanie nowych 250.000 sztuk akcji po 280 marek polskich im. wartości. Rada zawiadowcza Banku ogłasza niniejszem na podstawie udzielonego jej przez Walne Zgromadzenie upoważnienia i z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez Rząd

SUBSKRYPCJĘ

na razie pierwszej serji nowej emisji t. j. 125.000 nowych akcji po-marek polskich 280.— im. wartości na następujących zasadach:

1. Dotychczasowym akcjonariuszom przysługuje prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcji w ten sposób, **że na dwie stare akcje pobrać mogą jedną nową.**
2. Nowe akcje uczestniczą w zyskach Banku począwszy **od 1 stycznia 1921.**
3. Kurs nowych akcji wynosi dla starych akcjonariuszów na podstawie prawa poboru **400 Mkp.**, dla nowych subskrybentów **500 Mkp.** za sztukę.
4. Cenę kupna należy w całości złożyć przy zgłoszeniu w gotówce, wraz z 5% odsetkami od tej ceny kupna za czas od 1 stycznia 1921 do dnia zapłaty, oraz z dopłatą 12 Mkp. od sztuki na koszt konfekcji. Na uiszczoną wpłatę wydane będą tymczasowe potwierdzenia.
5. Akcjonariusze, chcący wykonać prawo poboru, winni nadto przedłożyć swoje dawne akcje (bez arkuszy kuponowych), celem uwidocznienia na nich wykonania poboru.
6. Termin subskrypcji zamknięty będzie w 30 dni po uzyskaniu zatwierdzenia rządowego. Bezpośrednio potem skuteczni Dyrekcja Banku przydział nowych akcji podług swego uznania z tem, że za akcje nieprzydzielone Bank zwróci wpłacone kwoty z 3% odsetkami.
7. Nowi akcjonariusze, którzy nabędą akcje z niniejszej serji, będą przy emisji serji następnej pod względem prawa poboru traktowani na równi z akcjonariuszami dawnymi.

Zgłoszenia przyjmują:

Ziemski Bank Kredytowy w swoim Zakładzie centralnym **we Lwowie**, ulica Trzeciego Maja 5, oraz w swoich Oddziałach **w Krakowie**, ul. Szczepańska 1, **w Warszawie**, ul. Marszałkowska 151, **w Lublinie** i **w Gdańsku**, Heiligen Geistgasse 4.

24-5-3